

# The Manhattan Declaration

## Polish Translation

Translation corrected 4 February 2010

The official text of the Manhattan Declaration is the copyrighted English version which can be downloaded at the Manhattan Declaration website.

Translations into other languages are provided as a courtesy and may not be exact.

[M a n h a t t a n  
D e c l a r a t i o n . o r g](http://ManhattanDeclaration.org)

# **Deklaracja Manhatańska: Wołanie chrześcijańskiego sumienia**

Sporządzony, 20 październik 2009

Wydany, 20 listopada 2009

## **PREAMBUŁA**

Chrześcijanie będąc spadkobiercami 2000-letniej tradycji głoszenia Słowa Bożego, szukają sprawiedliwości w naszych społeczeństwach, odpierają tyranie i docierają ze współczuciem do biednych, uciśnionych i cierpiących.

Uznając w pełni wady i niedociągnięcia chrześcijańskich instytucji i społeczności wszelkich czasów, pragniemy ubiegać się o dziedzictwo tych chrześcijan, którzy bronili niewinne życie ratując porzucone dzieci z hałd śmieci w miastach rzymskich i publicznie potępiali sankcjonowanie przez Imperium dzieciobójstwa. Wspominamy z szacunkiem tych wiernych, którzy oddali swoje życie pozostając w miastach rzymskich, aby opiekować się chorymi i umierającymi w czasie zarazy, i tych którzy wybrali odważnie oddanie swojego życia w koloseum i nie zaparli się wiary w ich Pana.

Kiedy plemiona barbarzyńskie przekroczyły Europę, chrześcijańskie klasztory odegrały ważną rolę zachowując nie tylko Biblię, ale także literaturę i sztukę zachodniej kultury. To właśnie chrześcijanie byli tymi, którzy zwalczali zło niewolnictwa: papieskie edykty w wieku 16-tym i 17-tym potępiały praktyki niewolnictwa a pierwszy z ich ekskomunikował kogokolwiek kto był zaangażowany w handel niewolnikami; ewangeliczni chrześcijanie w Anglii, pod przewodnictwem John'a Wesley'a i William'a Wilberforce'a, położyli kres handlowi niewolnikami w tym kraju. Chrześcijanie pod przywództwem Wilberforce'a również utworzyli setki towarzystw pomagającym ubogim, uwięzionym oraz pracującym fizycznie dzieciom, które przykuwano łańcuchami do maszyn.

W Europie, chrześcijanie zakwestionowali boskie roszczenia królów i skutecznie walczyli o ustalenie prawa i równowagi władzy rządowej; fakt ten złożył się na to, że nowoczesna demokracja stała się możliwa. W Ameryce natomiast, kobiety - chrześcijanki stały na czele ruchu dotyczącego praw wyborczych. Krucjaty społecznych praw obywatelskich w 1950-ym i w latach 60-tych były prowadzone przez chrześcijan, którzy deklarowali Pisma i bronili chwały obrazu Boga w każdym człowieku niezależnie od jego rasy, religii, wieku lub klasy.

To właśnie przywiązanie do godności człowieka było głównym motorem chrześcijan do oddanej pracy w ostatnim dziesięcioleciu, której głównym celem było: zakończenie nieludzkiej plagi handlu ludźmi i niewolnictwa seksualnego, wprowadzenie współczucia do opieki wobec osób cierpiących na AIDS w Afryce oraz pomocy w wielu innych przypadkach łamania praw człowieka; dokonywało się to poprzez zapewnienie czystej wody w krajach rozwijających jak również poprzez zapewnienie mieszkań dla dziesiątków tysięcy dzieci osieroconych przez wojnę, chorobę i dyskryminację na tle płci.

Podobnie jak ci chrześcijanie, którzy żyli przed nami oddając swoje życie w wierze, dzisiejsi chrześcijanie są powołani do głoszenia cennych łask Ewangelii, aby chronić godność osoby ludzkiej i bronić prawa na rzecz wspólnego dobra. W wołaniu tym, wołaniu o bycie uczniem w odpowiedzi na wezwanie do naśladowania Chrystusa, Kościół może oddać ważny wkład dla ogólnego dobra publicznego w służbie innym.

## **DEKLARACJA**

My, jako Prawosławni, Katolicy i Ewangelicy chrześcijanie, zebraliśmy się po to, rozpoczynając w Nowym Jorku w dniu 28 września 2009, aby złożyć następującą deklarację, którą to podpisujemy osobiście jako odrębne jednostki, nie w imieniu naszych organizacji, ale przemawiając do i w imieniu naszej społeczności. Działamy zgodnie i w posłuszeństwie do jedyne prawdziwego Boga, Boga Trójjedynego, Boga świętości i miłości, który ma całkowite prawo do naszego życia i powołując się na to prawo wzywa nas razem z wierzącymi wszystkich narodów i niezależnie od wieku, aby

szukać i bronić dobra wszystkich tych którzy są jego obrazem. Przedstawiamy tą deklarację w świetle prawdy, która wypływa z fundamentalnych praw określonych w Piśmie Świętym, z punktu widzenia natury rozumu ludzkiego (który jest, naszym zdaniem, darem łaskawym od Boga), a także w świetle samej natury człowieka. Apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli, w tym samym stopniu wierzących jak i niewierzących, do uważnego rozważenia i krytycznej refleksji nad tymi kwestiami, które to adresujemy w tej deklaracji, wraz ze Św. Pawłem, polecam ten apel do rozważenia każdemu wraz z jego sumieniem widzianym oczami Boga.

Podczas gdy cały zakres tematyczny chrześcijańskiego moralnego niepokoju, w tym szczególnie troska o ubogich i słabych zwracają naszą uwagę, martwi nas w szczególności w naszym dzisiejszym społeczeństwie sytuacja dotycząca życia nienarodzonych, niepełnosprawnych i osób starszych, które to znajdują się w poważnym zagrożeniu; to, że instytucja małżeństwa została już tak sponiewierana przez rozwiązłość, niewierność i rozwody naraża ją na niebezpieczeństwo bycia poddaną przekształceniom w celu dostosowania jej do modnych ideologii; to, że wolność religii i prawa do wolności sumienia, są poważnie zagrożone przez tych, którzy poprzez użycie środków przymusu będą działać w celu zmuszenia osób wierzących do naruszenia i złamania ich najgłębszych przekonań.

Ze względu na świętość ludzkiego życia, godność małżeństwa jako zjednoczenia męża i żony oraz wolność sumienia i religii, które są fundamentalnymi zasadami sprawiedliwości i dobra wspólnego, jesteśmy zobligowani poprzez naszą wiarę chrześcijańską, mówić i działać w ich obronie. W deklaracji tej stwierdzamy: 1) głęboką, nieodłączną i równorzędną wartość życia każdego człowieka jako istoty stworzonej na podobieństwo Boga, posiadającej nieodłączne prawa związane z równouprawnieniem do godności i życia, 2) , że małżeństwo jako małżeński związek mężczyzny i kobiety, wyświęcony przez Boga od momentu stworzenia i historycznie zrozumiałe zarówno przez wierzących jak i niewierzących, jest najbardziej podstawową instytucją w społeczeństwie, 3) wolność religijną, która ma swoje korzenie w naturze Boga, na wzór

Chrystusa, i nieodłączną wolność i godność człowieka, który został stworzony na obraz Boży.

Jesteśmy chrześcijanami, którzy zjednoczyli się we wspólnym celu, bez względu na historyczne różnice kościelne, aby potwierdzić nasze prawo - i, co ważniejsze, spełnić nasz obowiązek - do wypowiedzenia się i działania w obronie tych prawd. Obiecujemy sobie nawzajem, jak i naszym współwyznawcom, że żadna siła na ziemi, czy to kulturowa czy polityczna, nie będzie skłonna nas zastraszyć i spowodować nasze milczenie i przyzwolenie. Naszym obowiązkiem jest głosić Ewangelię Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa w jego pełni, zarówno w dobrym jak i złym czasie. Niech Bóg pomoże nam, abyśmy nie zawiedli w spełnieniu tej powinności.

## **ŻYCIE**

*I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Genesis 1:27*

*Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały. Ewangelia św. Jana 10:10*

Mimo społecznej opinii, która ukierunkowana jest na popieranie życia, zauważamy ze smutkiem, że propagowana jest dzisiaj niestety w naszym rządzie ideologia popierająca aborcję. Wielu przedstawicieli obecnej rządowej administracji chce ustanowić aborcję zgodną z prawem na każdym etapie rozwoju płodu i ponadto chcą udostępnić ją w ramach kosztów ponoszonych przez podatnika. Znaczna większość w obu izbach Kongresu popiera prawo do aborcji. Sąd Najwyższy, z jego niestawną decyzją w roku 1973 dotyczącej Roe v. Wade pozbawił ochrony prawnej dzieci nienarodzone, i nadal traktuje obieranie aborcji jako podstawowe prawo konstytucyjne, mimo tego że jest utrzymywane jako prawnie i konstytucyjnie dopuszczalne nakładanie pewnych restrykcji i ograniczeń dotyczących aborcji. Prezydent twierdzi, że chce zmniejszyć "potrzebę" do aborcji - zaszczytny cel. Ale z drugiej strony zobowiązał się on również do umożliwienia aborcji, łatwo i powszechnie dostępnej poprzez usunięcie przepisów które: zakazywały:

finansowej pomocy rządowej, wymagały okresów karencji od kobiet decydujących się na aborcję oraz wymagały powiadomienia rodziców o aborcji u nieletnich. Wyeliminowanie tych ważnych i skutecznych przepisów popierających życie nie może skutkować niczym innym jak przewidywanym znacznym wzrostem liczby obieranych aborcji, poprzez które niezliczona ilość dzieci zgasła przed ujrzeniem światła narodzin. Nasze zaangażowanie w świętość życia nie jest kwestią lojalności jej popleczników. Dostrzegamy, że w trzydzieści sześć lat od Roe v. Wade'a, wybierani i mianowani urzędnicy obu głównych partii politycznych stali się współudziałowcami w dawaniu prawnych sankcji temu, co Papież Jan Paweł II nazywał "kulturą śmierci". Apelujemy do wszystkich urzędników w naszym kraju, wybieranych i mianowanych, aby ochraniali i służyli każdej nawet najmniejszej jednostce naszego społeczeństwa, w tym najbardziej odsuniętym na margines, bezdźwięcznym - bez prawa do głosu oraz wszystkim słabym i zagrożonym wśród nas.

Kultura śmierci nieuchronnie skutkuje poniżeniem życia na wszystkich jego etapach i w jakichkolwiek warunkach poprzez promowanie przekonania, że istnienia – życia niedoskonałe, niedojrzałe lub niewygodne mogą być zniszczone i usunięte. Zgodnie z przewidywaniami wielu przewidujących osób, potanie życia, które zaczęło się od aborcji zaczyna się teraz przerzucać jak ognisko chorobowe. Na przykład, destrukcyjne badania na ludzkim zarodku i finansowanie ich ze środków publicznych są promowane w imię nauki i jako przyczyniające się do rozwoju metod leczenia i lekarstw na choroby i urazy. Prezydent i wielu w Kongresie popierając dalsze prace badawcze na zarodku chcą stworzyć fundusze finansowane przez podatnika na tzw. 'klonowanie terapeutyczne'. Spowodowałoby to masową produkcję przemysłową embrionów ludzkich, które mają być zabite w celu produkcji genetycznie dostosowanych linii komórek macierzystych i tkanek.

Z drugiej strony, obserwowany jest coraz bardziej potężny ruch na rzecz samobójstwa wspomaganego i "dobrowolnej" eutanazji zagrażającej życiu pozbawionych ochrony osób starszych i niepełnosprawnych. Eugeniczne pojęcia, takie jak doktryna *lebensunwertes Leben* ("życie niegodne życia") zostały po raz pierwszy przedstawione

w 1920 przez intelektualistów w salonach elity Ameryki i Europy. Dawno pochowane w hańbie po okropnościach w połowie 20 wieku, powróciły ponownie z grobu. Jediną różnicą jest to, że teraz doktryny eugeniczne ubrane zostały przez jej sojuszników w niewinny język "wolności", "niezależności" i "prawa wyboru".

Będziemy trwali niezmiennie w zjednoczeniu i niez mordowani w wysiłkach, aby zabronić licencji na zabijanie, którą to rozpoczęło przyzwolenie na oddawanie nienarodzonych do aborcji. Będziemy pracowali, tak jak zawsze pracowaliśmy, aby zapewnić pomoc, komfort i opiekę kobietom w ciąży, które są w potrzebie i tym, które stały się ofiarami aborcji; ponadto chcemy zaznaczyć, że jesteśmy zdecydowanie przeciwko zniekształconym i zdegradowanym pojęciom, które to twierdzą, że w niektórych przypadkach może leżeć w najlepszym interesie kobiety poddanie się umyślnemu zabiciu jej nienarodzonego dziecka. Nasze przesłanie jest, i zawsze będzie, tak bardzo ludzkie jak i prawdziwie chrześcijańskie, że jedyną odpowiedzią na problematyczne ciąży będzie odnosząca się do nas wszystkich ofiara miłości i opieki nad matką i dzieckiem.

Prawdziwie prorocze świadectwo chrześcijańskie będzie usilnie nawoływać osoby, którym powierzono władzę doczesną, aby wypełniły najważniejszy obowiązek rządu: chronić słabych i wrażliwych przed pełnym agresji atakiem, i dokonywały tego bez protekcji, stronniczości i dyskryminacji. Biblia nakazuje nam bronić tych, którzy nie mogą sami się bronić, mówić za tych, którzy sami nie mogą mówić. Tak więc stajemy w obronie i mówimy w imieniu nienarodzonych, niepełnosprawnych i niesamodzielnych. To co Biblia i światło rozumu stwarza oczywistym, to i my musimy wyjaśnić, aby stało się ewidentne. Musimy być gotowi do obrony, nawet jeśli trzeba będzie podjąć ryzyko i ponieść koszty osobiste i naszych instytucji, życia naszych braci i sióstr na każdym etapie rozwoju i w jakichkolwiek okolicznościach

Nasze obawy jednak nie ograniczają się tylko do naszego narodu. Na całym świecie, stajemy się świadkami przypadków ludobójstwa i "czystek etnicznych", braku wsparcia dla cierpiących takich jak: niewinnych ofiar wojen, zaniedbań i nadużyć wobec dzieci,

wykorzystywania niechronionych robotników oraz seksualnego handlu dziewczętami i młodymi kobietami, odrzucenia ludzi w podeszłym wieku, opresji i dyskryminacji na tle rasowym, prześladowania wyznawców różnorodnych religii, a także fiasko w próbie podjęcia niezbędnych kroków w celu powstrzymania, możliwego do uniknięcia, rozprzestrzeniania się choroby AIDS. Obserwujemy ten karykaturalny obraz jako wpływający z tej samej utraty poczucia godności do osoby ludzkiej i do świętości ludzkiego życia, która napędza przemysł aborcyjny i ruchy na rzecz wspomaganego samobójstwa, eutanazji oraz klonowania człowieka do badań biomedycznych. I tak głosimy nasz, taką jaką być powinna, prawdziwie spójną etykę życia i miłości wobec wszystkich ludzi w jakichkolwiek okolicznościach.

## **MAŁŻEŃSTWO**

*Wtedy rzekł człowiek: Ta dopiero jest kością z kości moich i ciałem z ciała mojego. Będzie się nazywała mężatką, gdyż z męża została wzięta. Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją, i staną się jednym ciałem. Genesis 2: 23-24*

*Tajemnica to wielka, ale ja odnoszę to do Chrystusa i Kościoła. A zatem niechaj i każdy z was miłuje żonę swoją, jak siebie samego, a żona niechaj poważa męża swego. List św. Pawła do Efezjan 5: 32-33*

W Piśmie Świętym, stworzenie mężczyzny i kobiety, i następnie zjednoczonego w jednym ciele związku męża i żony, jest ukoronowaniem Bożego stworzenia. W przekazywaniu życia i wychowywaniu dzieci, kobietę i mężczyznę złączonych więzią małżeńską spotyka wielki zaszczyt bycia partnerem samego Boga. Małżeństwo jest więc najważniejszą instytucją w społeczeństwie ludzkim; w rzeczywistości jest to instytucja, na której bazują wszystkie inne ludzkie instytucje. W tradycji chrześcijańskiej mówi się o małżeństwie jako "święte zaślubiny", sygnalizując przez to fakt, że jest to instytucja wyświęcona przez Boga i pobłogosławiona przez Chrystusa poprzez Jego

udział w weselu w Kanie Galilejskiej. W Biblii, sam Bóg błogosławi i traktuje małżeństwo z najwyższym szacunkiem.

Rozległe ludzkie doświadczenia potwierdzają, że małżeństwo jest początkową i najważniejszą instytucją służącą do podtrzymania zdrowia, edukacji i dobrobytu wszystkich osób w społeczeństwie. Tam gdzie małżeństwo jest honorowane i tam gdzie kwitnie kultura małżeństwa, wszyscy odnoszą korzyści, poczynając od samych małżonków, poprzez ich dzieci, społeczność i społeczeństwo, w których żyją. W przypadku gdy kultura małżeństwa zaczyna być podważana, tam szybko ujawniają się wszelkiego rodzaju patologie społeczne. Niestety, w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat byliśmy świadkami poważnych degradacji kultury małżeństwa w naszym kraju. Być może najbardziej wymownym i niepokojącym wskaźnikiem jest liczba dzieci urodzonych poza małżeństwem. Mniej niż pięćdziesiąt lat temu, wskaźnik ten plasował się poniżej 5 proc. Obecnie jest to ponad 40 proc. Nasze społeczeństwo, a zwłaszcza najubożsi i ci należący do najbardziej wrażliwych sektorów, gdzie wskaźnik urodzeń dzieci poza małżeństwem jest dużo wyższy nawet od średniej krajowej, płaci ogromną cenę którą jest wzrastająca przestępczość, narkomania, przemoc, skazania na więzienia, beznadziejność i rozpacz. Innymi niepokojącymi wskaźnikami są: powszechne nieformalne pożycie seksualne i dewastująco wysoki wskaźnik rozwodów.

Wyznajemy ze smutkiem, że chrześcijanie i nasze instytucje zbyt często ponosiły skandaliczne porażki w podtrzymaniu instytucji małżeństwa i formowaniu wzorca dla świata, ujawniającego rzeczywiste znaczenie małżeństwa. Jako, że zbyt łatwo uznaliśmy kulturę rozwodu i trwaliliśmy w milczeniu na temat praktyk społecznych podważających godność małżeństwa, możemy teraz tylko żałować wzywając wszystkich chrześcijan, aby się do nas przyłączyli.

Aby wzmocnić rodzinę, musimy zaprzestać upiększać rozwiązłość i niewierność i przywrócić wśród ludzi poczucie głębokiego piękna, tajemnicy i świętości wiernych miłości małżeńskiej. Musimy zreformować nierozważne ustawy i prawa, które przyczyniają się do osłabienia instytucji małżeństwa, w tym kompromitujący pomysł jednostronnego rozwodu. Musimy pracować w dziedzinach prawnych, kulturowych i

religijnych, aby zaszczerpić w młodych ludziach należyte zrozumienie czym jest małżeństwo, czego wymaga, i dlaczego tak warte jest zaangażowania i poświęcenia, które podejmują wierni małżonkowie.

Impulsem do przededefiniowania małżeństwa w celu uznania związków tej samej płci i wielokrotnych związków partnerskich jest raczej objawem, a nie powodem rozpadu kultury małżeństwa. Odzwierciedla to utratę pojmowania znaczenia małżeństwa zawartego w naszym prawie cywilnym i religijnym jak również w tradycji filozoficznej, która przyczyniła się do kształtowania prawa. Niezwykle ważne jest zatem, aby impuls ten spotkał się z oporem, jako że jego akceptacja oznaczałaby rezygnację z możliwości przywrócenia należytego rozumienia pojęcia małżeństwa, a wraz z tym i nadziei na odbudowę zdrowej kultury małżeństwa. To spowodowałoby skostnienie i w konsekwencji unanie nieprawdziwego i destrukcyjnego przekonania, że małżeństwo dotyczy romansu i zaspokajania satysfakcji dorosłych, a nie jak wskazuje na to jego nieodłączna definicja, misją prokreacji o niepowtarzalnym charakterze i wartości działań i relacji, których znaczenie jest kształtowane przez możliwość - łaskę do stwarzania, promowania i ochrony życia. W oblubieńczej komunii i wychowywaniu dzieci (które jako dar Boży, są owocem małżeńskiej miłości rodziców), odkrywamy głębokie uzasadnienie i korzyści z przymierza małżeńskiego.

Uznajemy, że są tacy, którzy mają skłonności homoseksualne oraz skłonności do poligamicznych zachowań i relacji, tak jak są i tacy, którzy mają skłonności do innych form niemoralnego zachowania. Mamy współczucie dla tych ludzi z takimi skłonnościami; szanujemy ich jako ludzi posiadających głęboką, nierozzerwalną i równorzędną wartość i godność; oddajemy hołd dla mężczyzn i kobiet, którzy walczyli, często zdani tylko na siebie, by oprzeć się pokusie, by poddać się pragnieniu, które nie mniej niż my, uważają za samowolne. Stoimy razem z nimi, nawet jeśli się chwieją. My, nie mniej niż oni, jesteśmy grzesznikami, którzy zawiedli zamiary Boga wobec naszego życia. My, nie mniej niż oni jesteśmy w ciągłej potrzebie Bożej cierpliwości, miłości i przebaczenia. Apelujemy do całej wspólnoty chrześcijańskiej, aby oparły się seksualnej niemoralności, a tym samym powstrzymały się od lekceważącego potępienia tych, którzy jej ulegają. Nasze odrzucenie grzechu, choć stanowcze, nie może nigdy

prowadzić nas do odrzucenia grzeszników. Każdy grzesznik, niezależnie od jego grzechu, jest kochany przez Boga, który nie szuka naszej zagłady, lecz odnowy w naszych sercach. Jezus wzywa wszystkich, którzy błędzą i schodzą z drogi cnoty na "drogę bardziej doskonałą." Jako jego uczniowie zostaniemy obdarowani miłością, aby wspomóc wszystkich, którzy słyszą wezwanie i pragną na nie odpowiedzieć.

Mamy kolejne potwierdzenie, że istnieją szczerzy ludzie, którzy nie zgadzają się z nami, z nauczaniem Biblii i tradycjami chrześcijańskimi, w sprawach moralności seksualnej i natury małżeństwa. Niektórzy, którzy weszli w związki homoseksualne i w poligamiczne relacje zapewne uznają te relacje jako prawdziwie małżeńskie. Niestety nie rozumieją jednak, że małżeństwo stało się możliwe dzięki seksualnej komplementarności mężczyzny i kobiety, i że ta kompleksowość, wielopoziomowość dzielenia się życiem, na które składa się małżeństwo obejmuje wyjątkową cielesną jedność, w której zespoleni małżonkowie stają się, w biologicznym sensie, jednostką reprodukcyjną. Dzieje się tak dlatego, ponieważ ciało nie jest tylko zewnętrznym narzędziem osoby ludzkiej, lecz prawdziwie częścią osobistej rzeczywistości człowieka. Ludzie nie są tylko ośrodkami świadomości i emocji, czy myśli, czy duszy, zamieszkujących nie- własne ciała. Ludzka istota jest dynamiczną jednością ciała, umysłu i ducha. Małżeństwo dokonuje się poprzez ustalenie pomiędzy jednym mężczyzną i jedną kobietą, że porzucając wszystko inne podejmują zobowiązanie na całe życie i że ponadto będą dzielić się życiem na każdym poziomie bytu - biologicznego, emocjonalnego, dyspozycyjnego, racjonalnego, duchowego – a wszystko to dokonuje się na podstawie zobowiązania, które jest przypieczętowane, wypełnione i aktualizowane przez przepełniony miłością stosunek seksualny, w którym małżonkowie stają się jednym ciałem, nie tylko w sensie metaforycznym, ale poprzez wspólne wypełnienie warunków prokreacyjnych. Dlatego to w tradycji chrześcijańskiej, jak i historycznie w zachodnim prawie, małżeństwo skonsumowane jest nierozdzielne i nierozwiązywalne nawet z powodu ewentualnej niepłodności, pomimo że natura małżeńskiego związku skierowana jest w swym wewnętrznym kształcie i strukturze na ogromne dobro prokreacji.

Zdajemy sobie sprawę, że wielu naszych rodaków, w tym i niektórzy chrześcijanie uważają, że historyczna definicja małżeństwa jako zjednoczenia jednego mężczyzny i jednej kobiety jest zaprzeczeniem równości i praw obywatelskich. Zastanawiają się, co odpowiedzieć na argument, pod warunkiem że nic by się złego się ani im ani komukolwiek nie stało, jeśliby prawo społeczne przyznało dwóm mężczyznom lub dwóm kobietom, które żyją razem w seksualnym partnerstwie status bycia "małżeństwem." To nie miałoby przecież wpływu na ich małżeństwo, czyż nie? Przypatrując się temu bliżej, należy jednak stwierdzić, że nie może być argumentem to, że przyznanie prawa jednemu rodzajowi małżeństwa nie wpłynie na inne. Gdyby chcieć to przedstawić inaczej, to okazałoby się zbyt wiele: opierając się na założeniu, że uznanie statusu prawnego jednego rodzaju relacji małżeńskiej nie wpływa na inne relacje dochodzimy do absurdalnych wniosków nie tylko na temat partnerstwa ludzi tych samych płci; byłyby ponadto uznane z równą ważnością: poligamiczne partnerskie związki, poligamiczne gospodarstwa domowe na które składałoby się dorośli bracia, siostry lub bracia i siostry żyjący w kazirodczych związkach. Czy wyżej przedstawione, w kwestii równości i praw obywatelskich, mogą być uznane za legalne małżeństwa i czy nie wywarłoby to wpływu na inne związki? Nie. Prawda jest taka, że małżeństwo nie jest czymś abstrakcyjnym lub neutralnym lub czymś co może być zasadnie określone i ponownie zdefiniowane przez prawo, określające jego nowy cel i pojęcie, aby zadowolić tych, którzy są wpływowi i przy władzy.

Nikt nie ma prawa do niemająłżeńskiego związku traktowanego jako małżeństwo. Małżeństwo jest obiektywną rzeczywistością – jest to zjednoczenie męża i żony w porozumieniu i przymierzu, i jest obowiązkiem prawa honorować go i wspierać w trosce o sprawiedliwość i wspólne dobro. Jeśli to nie zostanie dokonane, to co nastąpi będzie prawdziwie szkodliwe społecznie. Po pierwsze, zostanie naruszona wolność religijna tych, dla których kwestia ta jest sprawą sumienia. Po drugie, łamane będą prawa rodziców jako, że programy edukacyjne dotyczące tematyki życia rodzinnego i edukacji seksualnej w szkołach uczą dzieci, że oświecone rozumienie nazywa i rozpoznaje jako "małżeństwo" partnerstwo seksualne, podczas gdy wielu rodziców wierzy, że jest ono z natury nieformalne- niemająłżeńskie i niemoralne. Po trzecie, wspólne dobro

obywatelskie społeczeństwa jest niszczone, gdyż samo prawo w swej podstawowej funkcji pedagogicznej, staje się narzędziem podważenia solidnego pojęcia i rozumienia małżeństwa, od których to zależy w dużej mierze rozkwit kultury małżeństwa w każdym społeczeństwie. Niestety, jesteśmy dzisiaj daleko od posiadania kwitnącej kultury małżeństwa. Ale jeśli byśmy rozpoczęli niezwykle ważny proces reformowania naszych praw i obyczajów aby odbudować tą kulturę, ostatnią rzeczą na jaką możemy sobie pozwolić jest ponowne zdefiniowanie pojęcia małżeństwa w taki sposób, aby zawrzeć w naszym prawie fałszywe oświadczenie czym ono naprawdę jest.

Działamy kierowani pobudkami płynącymi z miłości (a nie "nienawiści") i roztropnej troski o wspólne dobro (nie „uprzedzenia”) zobowiązując się do ciągłej pracy, aby zachować prawną definicję małżeństwa jako związku jednego mężczyzny i jednej kobiety oraz odbudować kulturę małżeństwa. Jak moglibyśmy, jako chrześcijanie zrobić inaczej? Biblia uczy nas, że małżeństwo jest centralną częścią Bożego Przymierza stworzenia. W istocie, związek męża i żony odzwierciedla więź pomiędzy Chrystusem i Jego Kościołem. I tak jak Chrystus sobie tego życzył, kierowany miłością, oddając się za Kościół w pełnym poświęceniu, tak i my chcemy z miłością, poświęcić wszystko czego będzie to wymagać, mając na względzie nieoceniony skarb, którym jest małżeństwo.

## **WOLNOŚĆ RELIGIJNA**

*Duch Wszchemocnego, Pana nade mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę; posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie. Księga Izajasza 61:1*

*Oddawajcie więc, to co jest cesarskie, cesarzowi, a co Boże, Bogu. Ewangelia św. Mateusza 22:21*

Walka o wolność religijną poprzez przemijające wieki była długa i żmudna, ale nie jest to nowatorski pomysł lub nowa sytuacja. Natura wolności religijnej ma swoje fundamenty w postaci samego Boga, Boga, który został bardziej poznany poprzez życie

i dzieła Jezusa Chrystusa. Zdecydowani, aby wiernie kroczyć za Jezusem tak w życiu jak i w śmierci, pierwsi chrześcijanie odwoływali się do sposobu w jaki dokonane zostało Wcielenie: „Czy Bóg posłał Jezusa do ludzi, aby rządził jak tyran, grozą i terrorem? Wręcz przeciwnie. Z całą łaskawością i łagodnością ..., Bóg bowiem nie posługuje się przemocą” (List do Diogneta, 7: 3-4). Tak więc prawo do wolności religijnej ma swój fundament w przykładzie samego Chrystusa i w samej godności osoby ludzkiej, stworzonej na podobieństwo Boga; godności, jaką głoszą nasi założyciele, nierozdzielnie związanej z każdym człowiekiem i rozpoznawalnej przez wszystkich czyniących dobrze.

Chrześcijanie przyznają, że tylko Bóg jest Panem sumienia. Nietykalność nacisku religijnego jest podstawą swobodnego sumienia. Nikt nie powinien być zmuszany do przyjęcia jakiegokolwiek religii, wbrew swojej woli, ani osobie wierzącej nie może być zakazany kult Boży zgodny z nakazem sumienia lub swobodne i publiczne wyrażanie głęboko posiadanych przekonań religijnych. To co odnosi się do osób fizycznych ma również zastosowanie dla wspólnot religijnych.

Ironią jest, że osoby które dziś upominają się o prawo do zabijania nienarodzonych, ludzi starszych i niepełnosprawnych, a także o prawo do podejmowania niemoralnych praktyk seksualnych, a nawet o prawo do relacji zintegrowanych wokół tych praktyk, które to są honorowane i pobłogosławione przez prawo – korzystają z tego "prawa" należąc bardzo często do awangardy tych, którzy zdeptaliby wolność innych, aby wyrazić swoje religijne i moralne zobowiązania wobec świętości życia i godności małżeństwa jako zjednoczenia małżeńskiego pomiędzy małżonkami.

Zauważamy to, na przykład w wysiłkach zmierzających do osłabienia lub zniesienia klauzuli sumienia, i w ten sposób narzucenia instytucjom popierającym życie (w tym religijnie związanych szpitali i klinik) oraz popierających życie lekarzy, chirurgów, pielęgniarek i innych pracowników opieki zdrowotnej, zastosowania aborcji, a w niektórych przypadkach, nawet jej wykonania lub uczestniczenia w aborcji. Zauważamy także, że stosując ustawy anty- dyskryminujące zmusza się instytucje religijne,

przedsiębiorstwa i usługodawców różnych dziedzin do wykonania czynności, które uznają oni za głęboko niemoralne lub nie leżące w ich kompetencjach. Po przeforsowaniu na przykład sądowego prawa do "małżeństw homoseksualnych" w Massachusetts, Katolickie Instytucje Charytatywne dokonały z wielką niechęcią wyboru zakańczającego ponad stuletnią pracę niosącą pomoc w znalezieniu miejsca w dobrym domu dla dzieci osieroconych. Zamanifestowały one przez to swoją nieakceptację mandatu prawnego nie dając przyzwolenia na umieszczenie dzieci osieroconych w homoseksualnych gospodarstwach domowych, które to naruszałoby katolicką doktrynę moralną. W New Jersey, po ustanowieniu programu niby-mażeńskich "związków cywilnych", instytucja metodystów została pozbawiona statusu zwolnienia od podatku, kiedy odmówiła na gruncie religijności sumienia, umożliwienie wykorzystania obiektu, którego jest właścicielem i z którego to korzysta, do przeprowadzania uroczystości błogosławiących związku homoseksualne. W Kanadzie i w kilku państwach europejskich, chrześcijańscy duchowni zostali postawieni przed sądem za głoszenie biblijnych norm wobec praktyk homoseksualnych. Nowe przepisy ustawowe dotyczące zbrodni nienawiści w Ameryce pojawiają się jak widmo tej samej praktyki tutaj.

W ostatnich dziesięcioleciach powiększający się organ orzecznictwa w sprawach prawnych, przeżywa równolegle spadek w stosunku do wartości religijnych w mediach, w akademii i w przywództwie politycznym, w wyniku którego następuje ograniczenie swobód praktyk religijnych. Uważamy to za złowrogi fakt, nie tylko ze względu na niosące ze sobą zagrożenie dla indywidualnej wolności gwarantowanej każdemu człowiekowi niezależnie od jego wiary, ale dlatego, że trend ten zagraża wspólnemu dobrobytowi i kulturze wolności, na których oparty jest nasz rządowy system republikański. Ograniczenia dotyczące wolności sumienia lub zdolności do zatrudniania osób tej samej wiary lub wypływających z sumienia przekonań moralnych dla instytucji religijnych, jako przykład, osłabiają zdolność pośrednich struktur społecznych - istotne zabezpieczenie przed nieumiarkowaniem organu państwa, prowadzącym w końcu do miękkiego despotyzmu, przed którym Tocqueville tak proroczo ostrzegał. <sup>1</sup> Rozpad społeczeństwa obywatelskiego jest preludium do tyranii.

Jako chrześcijanie, traktujemy bardzo poważnie biblijne napomnienie do poszanowania i przestrzegania tych przy władzy. Wierzymy w prawo i praworządność. Zdajemy sobie sprawę z obowiązku przestrzegania prawa, niezależnie od tego czy nam się to podoba czy nie, chyba że przepisy prawa są głęboko niesprawiedliwe lub wymagają od jemu podlegających dokonanie czynu niesprawiedliwego lub w jakimś sensie niemoralnego. Biblijnym celem prawa jest zachowanie porządku i służenie sprawiedliwości i dobru wspólnemu; jednak przepisy, które są niesprawiedliwe i przede wszystkim przepisy, które zmierzają do zmuszenia obywateli do tego, co jest niesprawiedliwe, podważają dobro wspólne, a nie służą mu.

Wracając do pierwszych dni Kościoła, chrześcijanie odmówili ugody i kompromisu w ich głoszeniu ewangelii. W *Dziejach Apostolskich* 4, nakazano Piotrowi i Janowi zaprzestania nauczania. Ich odpowiedź brzmiała: "Czy słuszna to rzecz w obliczu Boga raczej was słuchać aniżeli Boga, sami osądźcie; My bowiem nie możemy nie mówić o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy." Przez wieki chrześcijaństwo uczy, że nieposłuszeństwo obywatelskie jest nie tylko dozwolone, ale czasami konieczne. Nie ma bardziej wymownej obrony praw i obowiązków religijnych sumienia niż ta zaoferowana przez Martin'a Luther'a King'a w jego *Liście z więzienia w Birmingham*. Pisząc z wyraźnie chrześcijańskiej perspektywy, a także cytując pisarzy chrześcijańskich, takich jak Augustyn i Tomasz z Akwinu, King nauczał, że tylko te prawa podnoszą i uszlachetniają człowieka, które są zakorzenione w prawie moralnym, których ostatecznym źródłem jest sam Bóg. Niesprawiedliwe prawa degradują człowieka. Ponieważ mogą się one ubiegać o nie więcej niż władzę nie wychodzącą poza czystą ludzką wolę, brak im jakiegokolwiek mocy wiążącej sumienie. King'a wola pójścia do więzienia, a nie wybór uniknięcia go poprzez danie zgody na zaakceptowanie przestrzegania wymogów prawnych niesprawiedliwości, było wyjątkowe i inspirujące.

Ponieważ oddajemy cześć sprawiedliwości i dobru wspólnemu nie zaakceptujemy żadnych rozporządzeń, które miałyby na celu zmuszenie naszych instytucji do udziału w aborcji, w badaniach niszczących zarodek, we wspomaganym samobójstwie i eutanazji,

czy innych działaniach nastawionych przeciwko życiu, ani też nie będziemy naginać się do żadnych wytycznych które mają skłaniać nas do pobłogosławienia niemoralnego partnerstwa seksualnego, traktowania ich jako małżeństwa lub równoważnie, lub powstrzymywania się od głoszenia prawdy, którą znamy, o moralności i niemoralności oraz małżeństwie i rodzinie. Oddamy w pełni i szczerze Cesarzowi to, co jest Cesarza. Ale w żadnym wypadku nie oddamy Cesarzowi to, co jest Boże.

## **KOMITET SPORZĄDZAJĄCY**

### **Robert George**

Profesor, McCormick Profesor Nauk Prawnych, Uniwersytet Princeton

### **Timothy George**

Profesor, Beeson Divinity School, Uniwersytet Samford

### **Chuck Colson**

Założyciel, Chuck Colson Center for Christian Worldview (Lansdowne, VA)

1 Alexis de Toqueville, *O demokracji w Ameryce (Democracy in America)*

**Copyright 2009 Charles Colson, Robert George, Timothy George**